

ZYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

Biblioteka Jagiellońska



1002162155

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok V.

Styczeń 1938 r.

Nr. 1 (23)

Polubowne umowy zbiorowe

Od szeregu lat obszarnicy uchylali się od zawierania umów polubownie, powołując, że warunki pracy i płacy robotników rolnych określane były przez urzędowe Nadzwyczajnej Komisje Rozjemcze.

W bieżącym roku sytuacja się zmieniła gruntownie: obszarnicy dążyli do zawarcia umów zbiorowych w drodze polubownej, przy czym wszędzie, gdzie rokowania doszły do skutku brzmienie umów ustalono polubownie. Według wszelkich danych i tam gdzie jeszcze rokowania się nie rozpoczęły (woj. wołyńskie, 9 powiatów woj. lwowskiego i pow. olkuski) również umowy polubowne zostaną zawarte. W rezultacie w całej Polsce miejsce orzeczeń zajmą umowy zbiorowe.

Skądże taka zmiana u obszarników?

Odpowiedź jest bardzo prosta. W miarę wzrostu sił reakcyjnych w Polsce i zamierającej odporności wśród robotników, o czym obszernie pisaliśmy w poprzednim numerze „Życia” obszarnicy mogli sobie pozwolić na nieliczenie się z potrzebami robotników rolnych i nie liczyć się ze słabą stosunkowo organizacją.

Dzisiaj sytuacja ulega gruntownej zmianie. Już w 1936 roku rozpoczął się żywy ruch wśród robotników rolnych, którzy zrozumieli, że tylko w zbiorowości potrafią obronić się przed krzywdą i wyzyskiem. Ruch ten w 1937 r. przybrał na rozmiarach, przy czym różne rozbijackie związeki zostały przez robotników zlikwidowane na rzecz jednoci w klasowym Związku.

Widząc narastającą potęgę organizacji robotniczej obszarnicy doszli do wniosku,

że bezpieczniej dla nich ułożyć się polubownie. Oczywiście obszarnicy rozumieli, że cel ten mogą osiągnąć, idąc na ustępstwa. Przedstawiciele Związku robotników rolnych mogli występować energiczniej, wiedząc, że postulaty stawiane są popierane przez masy robotników rolnych. Z drugiej jednak strony nie można było przeholować w żądaniach, boć siła organizacyjna robotników rolnych dopiero narasta i tylko w części powiatów robotnicy żądania Związku gotowi byli poprzeć strajkiem. Trzeba zatem było tak prowadzić rozmowy, aby uzyskać możliwie najwięcej bez doprowadzenia do walki strajkowej.

W rezultacie tej taktyki zawarte umowy polubowne wszędzie przewidują podwyżki wynagrodzenia. I trzeba tu zaznaczyć, że wszędzie tam, gdzie robotnicy liczniej i twardziej stoją przy swoich związkowych sztandarach podwyżka wynagrodzenia jest wyższa.

W województwach centralnych, w których nasilenie organizacyjne jest najwyższe (także w woj. krakowskim), osiągnięto nie tylko poprawę wynagrodzenia, ale wyrwano z orzeczeń kilka jadowitych kłów. W pierwszym więc rzędzie — sprawa czasu pracy. Tabela czasu pracy tak była ułożona (trzy zmiany końca czasu pracy niemal w każdym miesiącu), że trudno się było robotnikowi zorientować o której godzinie danego dnia praca się kończy. Obecnie tak ułożono tabelkę, że orientowanie się w tej sprawie nie będzie przedstawiać żadnych trudności. Nieznaczne skrócenie czasu pracy wobec za-

sadniczej zmiany tabelki ma mniejsze znaczenie.

Druga ważna sprawa to usunięcie jako dowodu wypłaty różnych karteluszków, pokwitowań ogólnej treści o otrzymaniu należności i zrzeknięciu się pretensyj ze strony robotnika. Kartki takie były prawdziwą zmorą dla robotników. Teraz nie będą mogły one służyć za dowód otrzymania przez robotnika wszelkich należności.

Wreszcie trzecia kwestia — to sprawa długoletnich robotników. Skreślenie przepisu, że tylko taki robotnik po 25 latach pracy może zyskać prawa nieusuwalności, który stracił zdolność do pracy ma pierwszorzędną wartość. Usuwa się bowiem przez to różne badania stosowane przez wiele Komisji Rozjemczych. Teraz, choćby długoletni robotnik był zdrowy jak ćwik po 25 latach pracy w majątku bezwzględnie usunięty być nie może.

Szczegółowe omówienie wszystkich zmian w warunkach pracy znajduje się na innym miejscu. tu wskazaliśmy tylko na osiągnięcia najważniejsze.

Nie wszystkie żywotne żądania Związku zostały przez obszarników przyjęte. Pomimo to, biorąc pod uwagę podwyżki płac i wyżej omówione trzy zasadnicze zmiany — umowę podpisaliśmy, sądząc, że dobrze spełniamy nałożony przez robotników rolnych na Związek nasz obowiązek.

Musimy wreszcie zaznaczyć, że przy zawieraniu umów obszarnicy w woj. centralnych zobowiązali się rozesłać do swoich organizacji polecenia, aby na folwarkach ograniczano jak najbardziej zwol-

nienia robotników. Zdajemy sobie sprawę, że taki apel nie wszędzie poskutkuje, ale pewną rolę spełni. Naturalnie nie może to nas powstrzymać od akcji o ustawowe uregulowanie sprawy zwalniania i godzenia robotników rolnych.

Tak więc oceniając ogólnie zawarte umowy zbiorowe, stwierdzamy, iż masowy ruch robotników rolnych doprowadził do poważnego sukcesu.

Nie wolno jednak poprzestać na tym, co już osiągnęliśmy, a dążyć musimy, by Związek nasz stał się potężną siłą, by skupił w swoich szeregach 100 tysięcy członków. Musimy skupić całą naszą uwagę w sprawach organizacyjnych tak, by rok 1938 był rokiem tryumfu organizacyjnego. Nie ma lepszego lekarstwa na pracodawców, jak solidarna wielka armia zorganizowanych robotników. Wówczas tylko pracodawcy liczą się z robotnikami.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat robotnicy rolni przekonali się, jaką wielką zdobyczą jest dla nich własna organizacja. To też wszyscy, którzy znajdują się poza Związkiem, przyglądając się jak ich bracia i koledzy walczą o lepsze warunki wynagrodzenia, muszą zrozumieć, że nie wolno stać na uboczu, bo wtedy są podobni do trutniów, korzystających z cudzej pracy, a przecież wszyscy robotnicy rolni powinni stanowić jedną wielką rodzinę, zrzeszoną pod sztandarami Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

A więc do pracy nad rozwojem naszego Związku.

J. KWAPIŃSKI.

Czego domagamy się w r. 1938

Zakończyliśmy rok 1937, który był pod względem zdarzeń politycznych niezmiernie ciekawy: świat pracujący przeszedł przez cały szereg wstrząsów i walk, z których lud pracujący wychodził jeżeli nie zawsze zwycięsko, to w każdym razie w poczuciu własnych sił i w przekonaniu, że drogi wybrane przez siebie są słuszne.

Do najważniejszych zdarzeń roku, który się skończył, należy zaliczyć w zakresie polityki zagranicznej stworzenie przez Włochy faszystowskie i Niemcy hitlerow-

skie bloku państw dyktatorskich, dążącego do przeciwdziałania państwom demokratycznym, rządonym przez wybrane przedstawicielstwo ludowe. Pokonanie orężne Abisynii przez Włochów, zniszczenie traktatu wersalskiego przez hitlerowców, wielkie obrojenia tych dwóch państw dyktatorskich oto groźba, która zawisła nad całym światem.

Politycy zadają sobie pytanie, czy w roku 1938 wybuchnie wojna między mocarstwami Europy. Na to pytanie trudno jest

dać odpowiedź. Trzeba jeno stwierdzić, kto jest za wywołaniem wojny, a kto przeciw. Dotychczas jasnym jest, że tam gdzie faszyzm i rządy dyktatury mają wpływ, to wszystko się robi, żeby nastroje wojenne podnieść, żeby ogniska niepokoju rozszerzać i je pogłębiać.

Półtora roku pławi się lud hiszpański we krwi dzięki temu, że zbuntowani generałowie przeciwko demokratycznemu rządowi hiszpańskiemu, korzystają z obfitej pomocy Niemiec i Włoch. Gdyby nie pomoc hitlerowskich Niemiec w żołnierzach i amunicji i gdyby nie pomoc Włoch faszystowskich, dawnoby rząd republikański pogruchotał kości zdrajcom sprawy ludowej.

Tak się dzieje w Europie. Ale nie inaczej dzieje się na Dalekim Wschodzie. Widzimy jak na oczach całego cywilizowanego świata uzbrojone pułki zbójów japońskich mordują bezbronnych Chińczyków, jak zabierają ogromne połacie kraju w imię „współpracy“ Japonii z Chinami. Na przykładzie gwałtów, czynionych na bezbronnej ludności chińskiej, widzimy do jakich potworności dąży porozumienie państw faszystowskich.

Mówiąc o państwach faszystowskich nie możemy pominąć milczeniem gwałtów rządów Stalina w Rosji. Masowe mordy stały się tam niemal codziennym zjawiskiem. Dyktator Stalin tępi swoich dawnych starych przyjaciół. bezlitośnie.

Rządy Stalina w Rosji, rządy jego dyktatury pod względem krwawych represji błędna w porównaniu z rządami cara Mikołaja II.

Widzimy, że dyktatura, wszystko jedno, czy kierowana przez faszystów, czy

też komunistów, jednakowo jest groźna dla ludzkości, dlatego też klasa robotnicza Polski przeciwstawia się rządowi dyktatury, gdyż widzi w nich nie rozwój sił społecznych, a upadek.

Przyglądając się zdzičeniom faszystowsko-bolszewickim musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, jakąż drogą mamy iść u nas w Polsce? Na to pytanie mamy jedną odpowiedź: walczyć o wprowadzenie demokracji w Polsce, walczyć o rozwiązanie sejmu i senatu i rozpisanie nowych wyborów na podstawie pięcioprymiotnikowego prawa głosowania.

Wstępując w nowy rok 1938 musimy zdwoić naszą energię i pracę nad spotęgowaniem woli osiągnięcia zwycięstwa w walce o tą prawdę, która została przedłożona w znanym memoriale Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez delegację PPS, Komisji Centralnej i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Głęboko jesteśmy przekonani, że rozwój i potęga Polski opierać się musi na masach chłopsko-robotniczych, a oparcie to jest najtrwalsze wtedy, gdy ludność pracująca na wsi i w mieście będzie miała możność rozstrzygnięcia o własnym losie przez udział swój w wyborach do sejmu i senatu. Chcemy wierzyć, że potęga organizacyjna mas pracujących w Polsce i rozum polityczny tych, którzy rządzą Polską spowoduje, że w roku 1938 powstanie Rząd Robotniczo-Chłopski, rząd zaufania ogromnej większości narodu.

Niechże ten 1938 rok będzie rokiem tryumfu sprawiedliwości dziejowej o jaką walczy chłop, robotnik i inteligent pracujący.

J. Kwapiński.

Ważne wyjaśnienie Ministerstwa Opieki Społecznej

Bardzo często się zdarza, że obszarnek wymawia pracę długoletniemu robotnikowi, który z tytułu wysługi lat nie może być usunięty.

Jeżeli robotnik taki jest członkiem Związku, to sprawa zostaje wniesiona do Komisji Rozjemczej, która zwolnienie

z pracy unieważnia, przysądzając robotnikowi należne świadczenia.

Zdarza się jednak bardzo często z robotnikami, którzy do Związku nie należą, że bezradnie godzą się ze swym losem i znajdują czasem nawet przy pomocy „dobrego pana“ od którego odcho-
dzą

pracę gdzie indziej, skąd po roku, dwa lub trzech latach jako niezdolni do pracy są zwalniani.

Wtedy dopiero znajdują drogę do Związku, który sprawę wnosi do Komisji. Nie wszystkie jednak Komisje uważały, że robotnik taki, skoro sam zgodził się odejść może żądać przywrócenia prawa nieusuwalności z pracy z majątku, w którym pracował ponad 25 lat.

Wobec tego Związek wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej o wyjaśnienie tej sprawy, wskazując, że:

1) po 25 latach pracy w majątku wydana robotnikowi konotatka jest nie ważna;

2) umowa o pracy więc nie została rozwiązana;

3) od robotnika tylko zależy czy i kiedy upomni się o prawa wynikające z pracowania w danym majątku 25 lat.

W rezultacie Ministerstwo Opieki Społecznej nadesłało pismem z dnia 20 grud-

nia 1937 r. L. Pp 6/a/1—7 następujące wyjaśnienie:

„Zdaniem Ministerstwa Opieki Społecznej usunięcie się z folwarku pracownika, który uzyskał prawo nieusuwalności i któremu została pomimo to wręczona konotatka — nie pozbawia pracownika możliwości dochodzenia swych uprawnień przed Komisją Rozjemczą o ile zwolnienia nie zażądał sam pracownik. Jeżeli chodzi o sprawę przedawnienia to tytuł prawny do nieusuwalności wygasa na mocy art. 281 Kodeksu zobowiązań z upływem lat 20. Natomiast zaległe świadczenia okresowe powstałe z mocy ustaw lub umów przedawniają się na mocy art. 282 p. 2 Kodeksu zobowiązań z upływem lat 5”.

Podpisał naczelnik wydziału W. Premier.

Nie potrzebujemy chyba zaznaczać, że słuszne wyjaśnienie sprawy przez Ministerstwo Opieki Społecznej ma duże znaczenie i przyczyni się do jednolitej opinii Komisji Rozjemczych w tych sprawach.

M. N.

Walka o zdrowotność w mieszkaniach

Walka o zdrowotność w mieszkaniach robotników rolnych i w miejscach ich pracy jest jednym z najważniejszych punktów programu proletariatu rolnego, zorganizowanego w szeregach Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Niezmiernie niski stan zdrowotny budynków folwarcznych, przeznaczonych dla robotników — w odróżnieniu od domu mieszkalnego „dziedzica”, gdzie dbałość o warunki zdrowotne jest na ogół duża — jeszcze przed wojną światową zwracał uwagę nie tylko działacze robotniczych, ale i uczciwych obserwatorów ze strony przedstawicieli mieszczaństwa i burżuazji. Już na wiele lat przed wojną światową Władysław Grabski w swoich pracach o stanie kulturalno - gospodarczym folwarków stwierdził, że szczególnie w b. dzielnicy ro-

syjskiej stan zdrowotny mieszkań robotniczych był fatalny. Małe, duszne izby bez podłóg, w towarzystwie z ptactwem domowym i w sąsiedztwie z gnojówkami, wybite okna, nie zaopatrzone na zimę — to były warunki prawie „normalne”, w których marnowało się życie robotnika, a gruźlica wśród dzieci i młodzieży zbierała obfite żniwo śmierci.

Po wojnie światowej pod działaniem wywalczonych przez Związek umów zbiorowych, warunki zdrowotne w folwarkach bardzo nieznacznie zmieniły się na lepsze, ale wciąż są dalekie od stanu normalnego. I dziś inspektorzy pracy mieli by wiele materiału do stwierdzenia (gdyby zechcieli przeprowadzić wizytację budynków folwarcznych), że w szeregu folwarkach stan zdrowotny mieszkań robotniczych jest skandaliczny.

BEZROBOTNY ROBOTNIK ROLNY TEŻ MA PRAWO WRAZ ZE SWOJĄ RODZINĄ DO ŻYCIA! ŻĄDAMY ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

To też robotnicy rolni muszą pilnie baczyć, aby te przepisy, które ustaliły jakie normy mieszkaniowe jako szkodliwe dla zdrowia mieszkańców będą karalne (pisa-

liśmy o tym w grudniowym numerze „Życia”) były w całej rozciągłości wprowadzone w życie.

H. Św.

W czym to leży interesie

Jak wiadomo wieś polska jest nieprzebrana kopalnią emigrantów bądź na stałe bądź na sezon: dostarczenie pół miliona ludzi na roboty sezonowe poza granicami kraju zawsze jest możliwe, a dla głodującej ludności wiejskiej pożądane. Nic też dziwnego, że każda rekrutacja cieszy się dużym powodzeniem i zawsze jest więcej chętnych niż wynosi zapotrzebowanie.

Niestety — możliwości wyjazdu na roboty sezonowe są bardzo ograniczone. W ostatnich latach wobec zakazów w wielu państwach przyjazdu emigrantów zaledwie drobne grupy włościan znajdowały zapotrzebowanie na wyjazd. Większe zapotrzebowanie ograniczone było niemal wyłącznie do Łotwy, która bez ok. 40.000 robotników sezonowych z Polski obyć się nie może.

W tej chwili można też mieć nadzieję, że i Francja, w której Rząd Robotniczo-Chłopski prowadzi wielkie roboty, zapotrzebuje większą ilość robotników sezonowych do pracy w rolnictwie.

Zasadniczo stoimy na stanowisku, że Polska winna być tak zorganizowana pod względem gospodarczym, żeby każdy obywatel w Polsce miał zapewnioną pracę i płacę. Niestety rządy kapitalistyczne, które uważają że nie wolno naruszać zysków posiadaczy nie mogą rozwiązać kwestii bezrobocia.

A skoro tak, emigracja staje się koniecznością. Musimy tu jednak kategorycznie domagać się, aby sprawa ta nie była traktowana po macoszemu.

Dziś warunki pracy dyktują pracodawcy zagraniczni, a biurokracja polska, chcąc wypchnąć możliwie dużo bezrobotnej ludności wiejskiej zagranicę chętnie godzi się nawet na najgorsze płace.

Rezultaty zawsze są opłakane. Oto w bieżącym roku na Łotwę pojechało 40.000 robotników sezonowych, z tym że zastrzeżono dla nich płace o trzecią część mniejsze niż pobierają łotysze. Zgodzono się też, że za to głodowe wynagrodze-

nie robotnik polski musi pracować tyle godzin dziennie, o ile to pracodawcy się podoba. Dlatego też 18—20 godzinny dzień roboczy nie jest rzadkością. Ponadto robotnikowi nie wolno zarobionych pieniędzy w całości wysłać do domu, a przecież o to głównie emigrantom sezonowym chodzi. Czyż można się więc dziwić, że w takich warunkach ogromna część emigrantów po prostu uciekła z sezonu? Trzeba tu bowiem jeszcze zwrócić uwagę, że miejscowa ludność odnosi się do Polaków wprost z nienawiścią, gdyż niskie wynagrodzenie Polaków powoduje masowe bezrobocie wśród łotewskich robotników rolnych i stałe pogarszanie ich warunków pracy.

Dlatego też za naczelną zasadę uważamy, że nie wolno zawierać żadnej umowy emigracyjnej, jeżeli pracodawcy nie zgodzą się na zrównanie warunków pracy i płacy robotników z Polski z obowiązującymi dla miejscowych robotników.

Robotnicza Francja zasadę tę uznaje, wobec czego przeprowadzenie jej nie będzie nastęrczać tu większej trudności. Ale przy niewielkim wysiłku czynników urzędowych polskich i Łotwa musiałaby ją przyjąć, bowiem bez emigrantów z Polski nie mogłaby zorganizować pracy na roli.

Poza tym należy do wszelkich pertraktacji o umowę emigracyjną powołać przedstawicielstwo zawodowo zorganizowanych robotników rolnych, bo to tylko może zagwarantować usunięcie skandalicznych przepisów, jakie tak często dzisiaj są akceptowane.

Poruszamy te sprawy już dzisiaj, bo wzmaga się sprawa zawierania nowych umów emigracyjnych: chcemy więc zwrócić uwagę czynników decydujących na powagę zagadnienia. Rzucanie mas obywateli polskich na pastwę zdzierstwa pracodawców zagranicznych nie leży w interesie ani wyjeżdżających na sezon, ani Rzeczypospolitej Polski.

M. Nowicki.

Postulaty w sprawie reformy rolnej

1. W parcelowanym majątku każdy rodzinny robotnik tracący wskutek parcelacji pracę ma prawo do ziemi.

2. W częściowo parcelowanych majątkach za tracących pracę uważa się liczbę robotników zaokrąglonych wwyż, wynikającą z pomnożenia liczby parcelowanych hektarów przez ogólną liczbę robotników a następnie podzieloną przez liczbę ha całego majątku, przy czym liczbę robotników pracujących należy brać z okresu przed zamierzeniem parcelacji.

W ten sposób można uniknąć redukcji przed parcelacją lub po zatwierdzeniu parcelacji.

3. Wydzielone działki nie mogą być mniejsze niż 4 ha III klasy ziemi.

4. Robotnik wpłaca tytułem zadatku i I raty najwyżej 10 proc. ceny. Od ogólnej należności odejmuje się wartość należnej robotnikowi odprawy za wysługę lat. Jeżeli parcelujący nie sprzedaje odpowiedniej ilości ziemi rządowi, to robotnik

otrzymuje pożyczkę na kupno ziemi od rządu, spłacaną w ciągu 60 lat przy maksymalnym oprocentowaniu 2 proc. w stosunku rocznym

W każdym wypadku robotnik otrzymuje pożyczkę na zagospodarowanie.

5. Należy położyć nacisk, by komisarze powodowali odstępowanie rządowi gruntów potrzebnych dla robotników, gdyż komisarze ze względu na kłopotliwość takiego załatwienia sprawy — unikają, a obszarnicy naogół nie orientują się w korzyściach takiego załatwienia sprawy.

6. Cena ziemi przydzielonej robotnikom winna być niższa niż dla inych nabywców, a w żadnym wypadku nie może być wyższa. Praktykuje się często cena ziemi bez zasiewów czy zbiorów dla robotników równa cenie ziemi z zasiewami czy zbiorami dla inych nabywców.

7. Robotnicy długoletni otrzymują odprawy równe 10-krotnej pobieranych świadczeń.

Wiadomości z Polski i całego świata

ANDRZEJ STRUG

Zmarł Andrzej Strug (Tadeusz Gatecki), najlepszy powieściopisarz obecnej doby w Polsce. Towarzysz Strug od najmłodszych lat był działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej i na posterunku swoim trwał do końca życia.

Andrzej Strug był redaktorem pierwszej gazety nielegalnej dla wsi i folwarków, wydawanej przez PPS. Był też w czasach nielegalnych organizatorem pierwszego strajku robotników w byłym zaborze rosyjskim.

Zawsze czynny i oddany sprawie bez reszty był całe życie niezłomnym Piewca Wolności.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

AKCJA MASOWA PPS

Tak nazwały gazety obchód piętnastolecia śmierci Pierwszego Prezydenta Polski Gabriela Narutowicza.

Obchód ten urządziła PPS, która zwołała szereg zgromadzeń 12 i 19 grudnia, pięcio-

minutowy strajk powszechny 16 grudnia, urządzając 19 grudnia uliczną manifestację.

Obchód miał na celu potępienie obozu endeckiego, z którego wyszedł morderca, a który to obóz już wówczas głosił hasła faszystowskie.

Poza tym obchód ma znaczenie w masowej akcji politycznej dla poparcia memoriału PPS złożonego Prezydentowi Polski w sprawie wszechstronnej zmiany polityki, do czego wstępem winny być demokratyczne wybory do Sejmu i Senatu.

ZJAZD „WICI“

Kongres Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ powziął uchwały:

- 1) stającą bez zastrzeżeń na gruncie demokracji;
- 2) przebudowy ustroju rolnego i społecznego;
- 3) ścisłej współpracy z ruchem socjalistycznym;
- 4) przeciw wszelkim faszyzmom zarówno narodowym jak sanacyjnym.

TAJEMNICE STRAJKU CHŁOPSKIEGO

14 grudnia rozpoczął się w Przemyśle proces 10 przewodców ludowych z powiatu Jarosławskiego, oskarżonych o ogłoszenie 15-go sierpnia strajku chłopskiego i prowadzenie go. Strajk wywołał wiele zatargów, a koncentracja uzbrojonych chłopów w Pawłosowie miała na celu przeciwstawienie się policji i że to przeciwdziałanie miało wedle pisma i zamiaru oskarżonych nastąpić w formie zbrojnego wystąpienia tłumy przeciw organom władzy bezpieczeństwa.

Skazani zostali Drohojewski na 3 i pół Karpzak na 3 lata, inni oskarżeni od 10 miesięcy do 2 lat więzienia.

W Czortkowie odbył się proces 9 chłopów z powiatu Buczackiego, oskarżonych o walkę z policją w czasie strajku chłopskiego, przy czym padł ciężko ranny posterunkowy Mszczec. Sąd skazał 6 chłopów po 1 roku i 3 chłopów po pół roku więzienia.

KONGRES MIESZKANIOWY

W Warszawie odbył się Kongres Mieszkańcy, na którym stwierdzono, że ludzie w Polsce coraz gorzej mieszkają, co powoduje chleractwo i niszczenie organizmów. Kongres ogromną większością uchwalił wniosek socjalistyczny o konieczności podjęcia ogromnych robót budowlanych, dla zapobieżenia klęsce mieszkaniowej.

Na Kongresie tym, imieniem robotników rolnych, przemawiał sekretarz Oddziału Warszawskiego Związku L. Węgrzycki, domagając się, aby w ogólnym planie budowlanym przewidzieć również sposoby zmuszenia obszarników do pobudowania ludzkich mieszkań na folwarkach, które w tej chwili są na ogół nuderami niezdatnymi do zamieszkania.

KAMIENICZNICZY ZNOWU ZAROBIA

Sejm na wniosek rządu postanowił znowu ograniczyć ochronę lokatorów. Przy powszechnej nędzy garść kamieniczników będzie się tuczyła na nędzy lokatorskiej.

MEDALE

Na wniosek rządu Sejm uchwalił nowe medale za wysługę lat na urządach pań-

stwowych. W każdej gminie ma być odznaczonych przynajmniej 2 obywateli, którzy koszt medalu będą musieli opłacić.

LIGA NARODÓW SIĘ KRUSZY

Faszystowskie Włochy wystąpiły z Ligi Narodów. Tworzy się coraz silniejszy blok państw faszystowskich przeciwko pokojowi świata.

PODRÓŻE MINISTRA DELBOSA

Minister spraw zagranicznych Rządu Ludowego we Francji odwiedził Polskę, Rumunię, Jugosawię i Czechosłowację.

BIAŁE KAPTURY

Wykryto składy broni i amunicji faszystów francuskich, zwanych białymi kapturami, pragnących wywołać wojnę domową, dla obalenia Rządu Robotniczo - Chłopskiego. Broń ta, jak stwierdziło śledztwo pochodzi z hitlerowskich Niemiec. Tak to wygląda patriotyzm burżuazji.

TERUEL ZDOBYTE

Wojska Rządu Robotniczo - Chłopskiego w Hiszpanii zdobyły ważne miasto Teruel, podnosząc na ducha lud pracujący. Faszyci bronią się jeszcze w kilku domach.

W CHINACH

Chociaż Japończycy zdobyli Nankin, to jednak przegrali się, że Chińczycy zdecydowali się walkę obronną prowadzić z całą zaciętością przeciwko najeźdźcom. Chińczycy między innymi niszczą fabryki japońskie, znajdujące się w Chinach.

Japończycy zbombardowali okręt Stanów Zjednoczonych, za co bardzo uroczyście przeproszali.

PÓŁ MILIARDA

Pół miliarda wydali hitlerowcy niemieccy na propagandę faszyzmu w różnych krajach.

W RUMUNII

Od kilkunastu lat w Rumunii zawsze wy-

**UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ ROBOTNIKÓW ROLNYCH, WDÓW, I SIEROT
JEST NAJPILNIEJSZĄ SPRAWĄ NA FOLWARKACH!**

bory do Sejmu wygrywał rząd, bez względu na to, jaki ten rząd był. Ostatnie wybory sprawiły jednak niespodziankę: rząd nie zdobył większości głosów. Wobec tego rząd zmienił zasady przydzielania mandatów.

W SOWIETACH

Pomimo straszliwego terroru i rozstrzelania przeciwników w wyborach, przeszło 3 miliony ludzi głosowało przeciwko Stali-nowi.

Walka o umowy zbiorowe

WOJEWÓDZTWA CENTRALNE

Po długotrwałych rokowaniach w dniu 6-go grudnia, uzgodniono ostatecznie w drodze polubownej umowę zbiorową w rolnictwie na województwa: Warszawę, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie i Białostockie.

Niżej podajemy ważniejsze dokonane zmiany w dotychczas obowiązujących warunkach pracy i płacy.

1) W § 2 skreślono punkt 3 zezwalający na zwalnianie robotników w ciągu roku, jeżeli majątek przechodził do parcelacji rządowej.

2) do § 3 wstawiono nowy punkt, stwierdzający, że za dowód uregulowania należności służy ksiąteczka obrachunkowa, ksiąteczka najmu i robocizny a także pokwitowania z wyszczególnieniem otrzymanych przez robotnika świadczeń.

3) Wprowadzono zasadniczą zmianę w tabeli czasu pracy: koniec pracy będzie się zmieniał tylko 1 i 15 dnia w każdym miesiącu. Ma to duże znaczenie, choć w ogólnym obliczeniu czas pracy bardzo niewiele został skrócony.

4) Wynagrodzenia za nadgodziny, strawne, pracę w święta, luzakom za obrządzanie koni nieznacznie podwyższono.

5) W § 8 wprowadzono obowiązek dania pryczy z siennikiem dla dyżurujących fernali, oraz ustalono, że zastępujący pastucha w dzień świąteczny, otrzymuje normalne dzienne wynagrodzenie.

6) W § 9 stróżom nocnym przywrócono prawo do przerwy obiadowej.

7) Pensję ordynariuszów podwyższono o 20 złotych na rok we wszystkich powiatach.

8) W § 19 ustalono, że przy zakazie trzymania 1 krowy, ordynariusz otrzyma półtora litra mleka dziennie zimą i 2 litry latem, — a wszelkie należne świadczenia w mleku mają być wypłacone w gotówce.

9) W §22 wprowadzono obowiązek dostar-

czenia robotnikom izby pogrzebowej w wolnym mieszkaniu robotniczym.

10) Bardzo duża poprawa nastąpiła w § 27 dla gracjalistów. Skreślono bowiem słowa: „i stracili całkowitą lub częściową zdolność do pracy z tytułu starości”; po 25 latach pracy w majątku zatem, choćby robotnik był najzdrowszy nie będzie mógł być zwolniony z pracy.

Nie wolno też będzie wprowadzać gracjalistów do mieszkań na odludziu, lub bez pomieszczeń na inwentarz, okopowe i opał, przy czym takiemu robotnikowi obszarnek będzie musiał dostarczyć świadczenia do domu.

11) Płace komorników i komornic podwyższone zostały o 5 groszy dziennie, przy czym komornice latem będą pobierać o 10 gr. więcej.

12) Płace robotników dniówkowych podwyższono o 5 lub 10 groszy, zależnie od pory roku.

13) W umowie dla sezonowców wprowadzono zasadniczy przepis, że za niewypłacone należności w chwili zakończenia pracy sezonowej, obszarnek płaci 5 procent miesięcznie, tytułem kary wadialnej. Skrócono też okres prawa potrącania 25 proc. robotnikowi z 6 do 4 pierwszych tygodni.

Płace gotówkowe sezonowców podwyższono o 10 gr. a w II grupie powiatów II kategorii robotników, o 15 gr. dziennie.

14) Prawo interpretacji umów zbiorowych przekazano Głównemu Inspektorowi Pracy po wysłuchaniu opinii zainteresowanych stron. Nie będzie zatem więcej poufnych wyjaśnień niezgodnych z brzmieniem umowy ze strony Ministerstwa Opieki Społecznej.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

W umowie zawartej 17 grudnia polubownie w Krakowie wprowadzono następujące zmiany:

1) W § 2 stwierdzono, że konotatka może zawierać tylko imię i nazwisko pracownika, charakter jego pracy, czas i miejsce pracy, datę i podpis pracodawcy lub zastępcy. Dalej stwierdzono, że złośliwe wstrzymanie świadczeń może spowodować unieważnienie wydanej konotatki. Wreszcie skreślono prawo zwalniania robotnika w ciągu roku z powodu parcelacji rządowej.

2) W § 6 wyliczono, jakie dokumenty służą za dowód wydania świadczeń tak, jak w województwach centralnych.

3) Podniesiono wynagrodzenie za nadgodziny pracy i pracę w dniu świąteczne, oraz strawne.

4) Tabelę czasu pracy zmieniono tak samo jak w województwach centralnych.

5) W § 10 wstawiono obowiązek dania pryczy dla dyżurujących w stajni i wynagrodzenia dla zastępującego w święta pastucha, o ile zastępującym nie jest drugi pasterz.

6) Płaca ordynariuszy wynosić będzie w I-jej grupie powiatów 150 zł., w II grupie 140 zł. i w III grupie 130 zł. rocznie; dziewczyny stajenne zaś w I grupie powiatów 145 zł., — w II grupie 130 zł.

7) W § 20 wprowadzono zasadę: Jeżeli rzemieślnik będzie trzymał tylko 1 krowę, to na okres jej zapuszczania otrzyma 120 a nie 100 litrów mleka.

8) W § 22 nałożono na obszarników obowiązek dania izby pogrzebowej tak, jak w województwach centralnych.

9) Wreszcie w § 30 skreślono słowo: „stracili całkowitą lub częściową zdolność do pracy”, (dotyczy gracjalistów) tak, jak w województwach centralnych.

Ponadto obszarnicy zobowiązali się zawrzeć jeszcze przed 1 kwietnia umowę dla straży leśnej.

WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOWSKIE, TARNOPOLSKIE I CZĘŚĆ LWOWSKIEGO

W dniu 23 listopada we Lwowie zawarta została umowa zbiorowa, na mocy której wszystkie płace gotówkowe roczne podniesione zostały o 20 procent, płace dzienne o 10 procent, z wyjątkiem sezonowców, którzy będą otrzymywać tyle co w roku bieżącym.

Z umowy tej na żądanie naszego Związku wyłączone zostały powiaty Brzozów, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Tarnobrzeg i Jarosław woj. Lwowskiego. Rokowania o umowę dla tych powiatów rozpoczynają się w połowie stycznia.

Tak samo w styczniu będzie zawarta umowa dla województwa Wołyńskiego i powiatu Olkuskiego.

Robotnicy rolni zagranicą

ROBOTNICY ROLNI, A PARTIA SOCJALISTYCZNA W ANGLII

Na październikowym kongresie angielskiej partii szczegółowo omawiano zagadnienie gospodarstwa wiejskiego i robotników rolnych. We wszystkich krajach jedynie partie socjalistyczne mają jasny i zdecydowany, zgodny z potrzebami mas wiejskich, program rolny. Tak samo jest w Anglii. Mówcy podkreślali, że partia socjalistyczna jest jedyną partią angielską, z którą się muszą obszarnicy liczyć.

Jakkolwiek w Anglii liczba robotników rolnych z powodu mechanizacji i racjonalizacji stale maleje (w porównaniu z 1920 r.

robotników rolnych jest mniej o 180 tysięcy) związek zawodowy rośnie w siłę zyskując ostatnio miesięcznie do tysiąca nowych członków. Przewodniczący Związku Robotników Rolnych tow. Gooch, przedłożył Kongresowi rezolucję, żądającą politycznego i zawodowego równouprawnienia wsi, polepszenia warunków społecznych i zdrowotnych, zapewnienia ludności żywienia i kontroli produkcji rolnej. Rezolucja została przyjęta jednogłośnie, stwierdzając, że powodzenie kampanii rolnej jest kluczem potęgi klasy pracującej i wzywając zebranych do intensywnej propagandy socjalistycznego programu rolnego.

**ŻADAMY ZIEMI OBSZARNICZEJ DLA CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW ROLNYCH
BEZ ODSZKODOWANIA.**

ROZSZERZENIE PRAWA O WYPADKACH NA ROBOTACH ROLNYCH NA LITWIE

Dotychczas ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków na Litwie dotyczyło tylko przemysłu i leśnictwa. Obecnie został przedłożony projekt rozszerzenia ustawy na wszystkich robotników rolnych.

UCIECZKA ZE WSI DO MIAST

Jakkolwiek wiele się pisze o szkodliwości odplywu ludności wiejskiej do miast, to jednak trzeba stwierdzić, że miasta rychło zamaryby bez świeżego dopływu ludności ze wsi. Wzrost miast ma pierwszorzędne znaczenie ogólnokulturalne. Również rozwój gospodarstwa wiejskiego jest ściśle uzależniony od wzrostu sił nabywczych i zapotrzebowania na produkty rolne w mieście.

Jednakże nieudolna i nie licząca się z wolą ludności gospodarka w krajach faszystowskich nie mogąc dać sobie rady z bezrobociem w miastach — pragnie sztucznie zahamować proces dopływu ludności z wynędzniałej wsi. W czerwcowym numerze „Życia“ pisaliśmy o brutalnych próbach hitlerizmu zahamowania naturalnego procesu. Wiadomo było, że próby te do niczego nie doprowadzą. Praca, która jest pod przymusem wykonywana, wskreszenie niewolniczych form produkcji musiało się spotkać z oporem ludności. Dziś urzędowe gazety hitlerowskie przyznają się do niepowodzeń. Przymus pracy na wsi i zakaz odplywu ludności do miasta jest cofnięty.

NOWE PRAWO W SZWECJI

Nowe prawo dotyczy gospodarstw rolnych zatrudniających najmniej 3 robotników i ośrodków ogrodniczych zatrudniających choćby jednego robotnika.

Spory między robotnikami i pracodawcami rozstrzyga Rada Pracy, złożona przede wszystkim z delegatów robotników rolnych.

W gospodarstwie rolnym w czasie najpińniejszych robót czas pracy nie może przekraczać 10 godzin na dzień.

Tydzień pracy wynosi w grudniu, styczniu i lutym — 41 godz., w marcu, październiku i listopadzie — 46 godzin. Od kwietnia do września włącznie 54 godz. Wyjątek stanowi hodowla zwierząt, gdzie czas pracy nie może przekraczać 9 godz. dziennie.

Jeśli w gospodarstwie są w wyjątkowych wypadkach konieczne godziny nadliczbowe

— nie wolno aby przekraczały one 9 godzin tygodniowo.

Wszystkie przepisy ograniczające czas pracy dzieci i kobiet obowiązują w tej samej mierze robotników rolnych, jak i robotników innych gałęzi produkcji.

Nie przestrzeganie prawa pociąga za sobą kary na obszarów. Robotnicy mają prawo wglądu w księgi folwarczne pracodawcy.

ROZWÓJ GOSPODARKI OGRODNICZEJ W SKANDYNAWII

Na skandynawskim kongresie ogrodnictwa w Kopenhadze (wrzesień — 37 r.) uczony norweski prof. Thorsrud, wygłosił odczyt p. t. „Rozwój technizacji ogrodnictwa“. Główne myśli były następujące:

„Przemysł i handel zgromadziły ludzi w miastach i stworzyły w ten sposób stałe zapotrzebowanie na produkty ogrodnicze. Najpierw na warzywa i owoce, później ze wzrastającym dobrobytem ludności wiejskiej, wzrastało zapotrzebowanie na wszystkie produkty ogrodnictwa.

Miasto i wieś są ściśle od siebie uzależnione. Wzrastające place robotnicze (a robotnicy są głównymi nabywcami produktów rolnych) podnosząc siłę nabywczą ludności, są przyczyną wzrastania cen produktów rolnych, a więc dobrobytu wsi.

Ze wzrastającym zapotrzebowaniem, musi wzrastać produkcja rolna.

Ziemie uprawia się coraz racjonalniej. „Początkowo były narzędzia techniczne w ogrodnictwie zupełnie prymitywne. Przełom dokonał się w ostatnich latach — wieś dostała światło elektryczne, centralne ogrzewanie w mieszkaniach, stajniach, oborach, składach i spichlerzach. Tamta elektryczność spowodowała masowe używanie motorów elektrycznych nawet w małych gospodarstwach. Z technizacją produkcji musiało iść w parze fachowe przygotowanie robotników rolnych. Młodzi robotnicy przechodzą kurs trwający około roku. Po tym przygotowaniu młodzi ogrodnicy studiują w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego. Kierownicy produkcji poza wykształceniem fachowym muszą znać ekonomię i ustawodawstwo społeczne.

Ano.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„GŁOS KOBIEC”

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

RADZYŃ

7 listopada w Radzynie i 21 listopada w Międzyrzeczu, odbyły się Zjazdy robotników rolnych z powiatu radzyńskiego, na których przy udziale przeszło 250 uczestników, robotnicy uchwalili żądać podwyżki wynagrodzenia wszystkich kategorii robotników rolnych, uregulowania sprawy trzymania 2 krów przez ordynariuszy, oraz zmiany ordynacji wyborczej i sprawiedliwych wyborów do Sejmu i Senatu.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

21 listopada w Pictkowie pow. wysokomazowieckiego odbył się Zjazd robotników rolnych.

Zjazd wzbudził ogromne zainteresowanie; pomimo błota i deszczu przybyli robotnicy z majątków, odległych nawet o 30 kilometrów. Duża sala szczerze była zapelniona.

W rezolucji organizacyjnej uchwalono jednogłośnie domagać się: podwyższenia wynagrodzenia robotników rolnych, wszystkich kategorii, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, przyznania rent dla wdów i sierot, oraz niezdolnych do pracy robotników, surowego karania obszarników nie przestrzegających warunków umowy zbiorowej i objęcia umową zbiorową wszystkich robotników zatrudnionych w majątkach. Żądając wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania, zebrani domagają się nadzielenia ziemią robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych.

Ponadto zgromadzeni uchwalili rezolucję, domagającą się rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej.

Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“ Zjazd zamknięto.

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI

28 listopada odbył się we Włodzimierzu Zjazd robotników rolnych. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Oddziału, XI Zjazdu Krajowego i przeprowadzenia dyskusji powzięto rezolucję solidaryzującą się z uchwałami Zjazdu Krajowego, żądającą poprawy warunków pracy i płacy, oraz objęcia umowami zbiorowymi wszystkich kategorii robotników rolnych, a także przeprowadzenia demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu.

ŁUKÓW

12 grudnia w Łukowie i 19 grudnia w Białej Podl. odbyły się nader liczne Zjazdy robotników rolnych, na których uchwalono żądać poprawy warunków wynagrodzenia i uregulowania sprawy trzymania 2 krów.

Ponadto Zjazd uchwalił domagać się zmiany ordynacji wyborczej i przeprowadzenia demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu.

W solidarności siła

W związku z parcelacją majątku rządowego Łąd, Jaroszyń i Ciążen powiatu Konińskiego, Związek wystosował do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi następujące pismo:

„Prosimy Urząd Wojewódzki o rozpatrzenie skargi na sposoby przeprowadzenia parcelacji majątku Łąd-Jaroszyn i Ciążen.

§ 3 Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej (wprowadzony zresztą wbrew przedstawicielom, zainteresowanych stron i skreślony przy zawieraniu umowy polubownie) przewiduje prawo zwolnienia robotnika w parcelowanym przez Rząd majątku przed terminem wygaśnięcia umowy zbiorowej, je-

żeli najpóźniej 1 kwietnia 1937 r. umowa ta została wypowiedziana. W razie wypowiedzenia umowy musi być robotnik nabywca działki wpuszczony na grunt do 30 czerwca, albo później, tak jednak, aby robotnik wchodzący na parcelę miał jeszcze możliwość sprzętu wartości co najmniej 150 zł.

Pozbawienie robotników zarobków i wstrzymanie paszy dla bydła w momencie, kiedy nabywają ziemię, a więc mają zwiększone wydatki jest niedopuszczalne. Władzom bowiem, że z gołej ziemi robotnik w okresie zimowym nie wygospodarować nie może.

W Łądzie robotnikom nie wypowiedziano

pracy 1 kwietnia, a więc § 3 Orzeczenia nie może tu mieć zastosowania. Nie wpuszczono też robotników na grunt przed ukończeniem sprzętu. Pomimo to władze uważają stosunek służbowy z robotnikiem za rozwiązany z dniem podpisania przez niego umowy przyrzeczenia sprzedaży - kupna ziemi, przy czym pod groźbą odmowy pożyczki na kupno ziemi, zmniejszenia parcel i t. p. wymuszono podpisy od większości zainteresowanych na deklaracjach, których odpis przy niniejszym załączamy (o rzeczeniu się wszelkich pretensji). Musimy stwierdzić, że pierwsza część deklaracji pomimo podpisu robotnika na mocy art. 445 § 4 Kodeksu Zobowiązań jest nieważna. Zaznaczyć też musimy, że nie wiemy, czy art. 113 i 114 Kodeksu Zobowiązań nie zostały też naruszone.

Pośród 27 robotników, którym przyznano działki znajdują się gracjaliści (Crabara, Nowak, Wysocki, Woldański, Wałkowiak, Pacanowski, Hyży i Kurzaj), którzy przepracowali na dobro majątku od 26 do 50 lat. Otóż gracjaliści ci rzekli się praw do ziemi, żądając odszkodowania. Dopiero wobec oświadczenia, że jak się rzekną praw do ziemi, to otrzymają trzymiesięczną odprawę i nic więcej, zdecydowali się nabyć działki. Wprowadzono zatem gracjalistów w błąd, gdyż należne im odprawy stanowią 10-cio-krotną pobieranych przez nich świadczeń.

W majątkach prywatnych właściciele godzą się na wypłacenie takim robotnikom odprawy ziemią. Sądzimy, że i przy parcelacji rządowej zasada ta powinna mieć zastosowanie. Jeżeli jednak ze względów formalnych byłoby to niemożliwe, prosimy o wy-

placenie wyżej wymienionym gracjalistom, zamiast parcel, za które musieliby płacić, tak jak inni nabywcy, odpraw przewidzianych w art. 44 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Wreszcie musimy zaprotestować przeciwko niewłaściwemu postępowaniu P. Komisarza Niemieckiego, który na wyznaczony termin 24 listopada nie przybył. Kiedy zaś niespodziewanie przyjechał 28 listopada odmawiał prawa reprezentowania interesów robotników przedstawicielowi Związku, dowodził, że gdy Związek z nim walczy, to walczy z Rządem (spór o właściwą wykładnię prawa nie jest walką), a wreszcie wyznaczył termin odpowiedzi ostatecznej robotników do dnia 1 grudnia b. r., uniemożliwiając w ten sposób przedstawicielowi Związku poinformowanie się w Zarządzie Głównym jak należy ustosunkować się do poczynania p. Komisarza.

Jesteśmy zdania, że zwłaszcza przy parcelacji rządowej takie wydarzenia nie powinny mieć miejsca".

W wyniku tego pisma 10 grudnia przybył do majątku delegat Urzędu Wojewódzkiego inż. Surman, który wyjaśnił, że: wszyscy robotnicy, którzy otrzymali działki, otrzymają wynagrodzenie za pracę do 31 marca 1938; podpisana przez robotników deklaracja o zrzeknięciu się pretensyj unieważnia się; robotnicy uzyskają pożyczki z Banku Rolnego, pożyczki na zagospodarowanie; spłata za ziemię będzie przez 62 lata. Wobec tego, robotnicy długoletni zgodzili się nabyć parcele.

W ten sposób występując solidarnie robotnicy odnieśli sukces.

Z doli i walki robotników rolnych

OBLUDA OBSZARNICZA

Właścicielami maj. Bodzechów w pow. Opatowskim są małżonkowie Jankowscy, którzy krzywdzą robotników, płacąc im mniej, niż przewiduje umowa. Dowód — stałe procesy w Komisji Rozjemczej.

Jankowscy, to wielce „nabożni i ofiarni” ludzie, na budujący się w ich wiosce w 1936-37 r. kościół ofiarowali kilkaset złotych.

Róża Skotnicka właścicielka maj. Łukawka w pow. Opatowskim zatrudniała u siebie 5-iu ordynariuszów i kilka dniówek; każdemu

z nich płaciła dużo mniej, niż przewiduje umowa zbiorowa. Fornali wynagradzała 6 kwintali ordynarii rocznie zamiast 15-tu dniówce, płaciła po 50 gr. dziennie bez naturalii, zamiast 90 gr. i naturalia. Po interwencji Związku, zmuszona została dopłacić każdemu robotnikowi różnicę zarobków do normy określonej.

Robotnica rolna Opałkowa Barbara wystąpiła do Komisji o przyznanie jej zaległych świadczeń i nieprawne zwolnienie z pracy. Z powodu nie przybycia świadków, Komisja sprawę odroczyła. Widząc to obrońca p. Skotnickiej prosił Komisję o przekazanie sprawy

do Sandomierza. Mimo sprzeciwu obrony strony powodowej, Komisja żądanie p. Skotnickiej uwzględniła, bo cóż to szkodzi, że robotnica-wdowa, mająca kilkoro drobnych dzieci, licho odziana o głodzie i chłodzie z Łukawki, pójdzie do Sandomierza, a więc 26 km. pieszo?

Nadmienić należy, że zarówno powódka, jak i pozwana, oraz folwark Łukawka są w powiecie Opatowskim.

Zaznaczmy, iż we wszystkich powyższych sprawach, jako adwokat obszarników występował aplikant Gierszon Kupferblum, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Życia“.

ŚLUSZNE ŻĄDANIA

Robotnicy rolni powiatu Radzyńskiego zbierając ofiary na pomoc zimową wystąpili z żądaniem, aby z pomocy tej mieli prawo korzystać również bezrobotni robotnicy rolni, których w powiecie jest kilkunastu, a którzy żadnej pomocy w ogóle nie otrzymują.

Jest to postulat zupełnie słuszny. Sądźmy, że Miejscowe Komitety Pomocy Zimowej postulat ten zechcą uwzględnić.

ŁASKA PAŃSKA NA PSTRYM KONIU JEŹDZI

W Mierzanowicach pow. Opatowskiego własność p. Stanisława Plotrowskiego, pracował w charakterze ordynariusza przez 32 lata Karol Kędziora, który jako wierny służa do Związku nie należał.

W październiku Stan. Piotrowski zmarł, a rządy majątkiem przejął syn zmarłego Jan, który Kędziorego pobił i wyrzucił z pracy, wnosząc jednocześnie pozew do Sądu o rozwiązanie stosunku służbowego.

Kędziora widząc, że „laska pańska na pstrym koniu jeździ“ obecnie wstąpił do Związku, prosząc o obronę.

Związek sprawę się zajął. Niechaj fakt powyższy będzie przestroga dla wszystkich tych robotników, którzy jeszcze ufają w uczciwość obszarników.

SAMOWOLA DYREKCJI LASÓW

Długoletni robotnicy maj. Modrzejowice, pow. Radomski: L. Mucha, J. Mazur, St. Michalski i W. Mąkos zostali uznani przez Dyрекję Lasów za tracących pracę wskutek

parcelacji, wobec czego zaproponowano im nabycie działek. Robotnicy ci rzekli się tego prawa, domagając się odpraw.

Dyrekcja Lasów Państwowych zagroziła im, że jak nie nabędą ziemi, to będą pozostawieni w majątku, a ziemię otrzyma kto inny.

Rozporządzenie wykonawcze przyznaje prawo parcelującemu ustalania, który z robotników traci pracę. Nigdzie jednak nie ma przewidziane, żeby parcelujący miał prawo zmieniać swoją decyzję w zależności od tego, czy robotnik wybierze ziemię czy odprawę. Wybór więc należy bezsprzecznie do robotnika.

Związek wystąpił do Ministerstwa o energiczną interwencję w tej sprawie, zaznaczając, że w majątkach parcelowanych prywatnie długoletni robotnicy otrzymują zamiast odprawy bezpłatnie część parceli (3 — 4 ha). Właśnie w ten sposób winna być załatwiona sprawa w Modrzejowicach.

OBSZARNIK MUSI ZAPŁACIĆ

Józef Cebula polowy w majątku Karolin, pow. skierniewieckiego pobierał od pracodawcy Władysława Karolewskiego niższe świadczenia niż przewiduje umowa zbiorowa. Po zwolnieniu go z pracy wystąpił do Komisji Rozjemczej o wyrównanie świadczeń. Komisja Rozjemcza zasądziła mu różnicę świadczeń. Orzeczenie to Karolewski zażądał do Sądu Okręgowego, który zażalenie Karolewskiego oddał na tej podstawie, że ocena zeznań świadków należy do Komisji Rozjemczej, jeśli Komisja Rozjemcza uznała na podstawie zeznań świadków, że Cebula był polowym, to słusznie zasądziła mu świadczenia zgodnie z umową zbiorową.

OBSZARNICY CHCĄ CHADEKA

Na posiedzeniu Komisji Rozjemczej powiatu Hrubieszowskiego 15 listopada, pełnomocnicy obszarników złożyli oświadczenie, że stosownie do „ustawowego klucza“ domagają się, aby w Komisji Rozjemczej zasiadał chadek.

Należy zauważyć, że na terenie powiatu Hrubieszowskiego, chadecki związek jest zarejestrowany, ale członków nie posiada.

Dobrze byłoby wyjaśnić, czemu to obszarnicy tak gwałtownie upominają się o chadeka w Komisji!

ZWYRODNIAŁY DZIEDZIC

Dzierżawca majątków Głazów i Byszów pow. Sandomierskiego, Wacław Stróżyński, znany jest w całej okolicy z bicia robotników, co sprawia mu jakąś zwierzęcą przyjemność.

Odbywa się to w taki sposób: rządcą Michał Listek daje robotnikowi list do „dziedzica”. Ten ostatni zamyka się z pościelcem na klucz i bije ile wlezie.

Pobity robotnik Walenty Pawlik skierował sprawę o pobicie do sądu. Sprawa odbyła się w Sądzie w Klimontowie 30 listopada. Stróżyński skazany został na 100 złotych grzywny lub 20 dni aresztu.

BANDYCKIE WYCZYNY RZĄDCY

Wojowniczy rządcą z folw. Ustronie, pow. Niezawskiego, Szrejder 5 listopada bezpodstawnie napadł na robotnika Stanisława Woźniaka, który upominał się o wynagrodzenie według obowiązującej umowy zbiorowej. Wymyślając robotnikowi w pługawy sposób, schwycił będącą w kancelarii kosę. Obecne przy tym dziewczyny złapały furiała za ręce, zapobiegając zbrodni. Rządcą zagroził jednak Woźniakowi, że go zabije.

Związek w imieniu tow. Woźniaka wniósł skargę do prokuratora o pociągnięcie winnego do surowej odpowiedzialności.

UCZCIWYM OBSZARNIKOM POD ROZWAGĘ

Kowal folwarczny Franciszek Chorąży, który przeszło 25 lat pracował w majątku Grodkowice powiat Bochnia, własność Żeleńskiego wystąpił do Komisji Rozjemczej o przyznanie mu świadczeń emerytalnych z powodu utraty zdolności do pracy. Na 3 kolejne posiedzenia Żeleński się nie stawiał bądź z powodu choroby, bądź też z powodu wyjazdu w ważnych sprawach.

W lutym 1935 r. Komisja wreszcie przyznała Chorążemu świadczenia, które też otrzymał, ale za dalszy czas znowu obszarnik Chorążemu nie wypłacał, wobec czego 13 października 1936 r. Komisja znowu musiała sprawę sądzić.

Wówczas bogobojny dziedzic oskarżył Chorążego o oszustwo, dowodząc, że nie przepracował on 25 lat w majątku.

Sąd Okręgowy uznał winę Chorążego i skazał go na 2 lata więzienia, zasądzając powództwo cywilne.

Dopiero Sąd Apelacyjny w Krakowie 1

grudnia 1937 r. zupełnie uniewinnił Chorążego, wobec czego będzie on mógł już bez przeszkód należą emeryturę pobierać.

Zachodzi jednak pytanie, kto zwróci nieszczęśliwemu starcowi lata głodu i prześladowań ze strony dziedzica?

Zapytujemy dalej, czy fakty powyższe nie powinny spowodować wykluczenia Żeleńskiego ze wszystkich organizacji do jakich należy?

A może to ma być wzór „porządnego obszarnika“?

SPEKULANT ODPOWIE PRZED SĄDEM

W lutym rozpoczęła się parcelacja 500 ha gruntów z majątku Kock — Annapol, pow. Łukowskiego, własność hrabiego Żółtowskiego, w związku z czym majątek postanowił zredukować liczbę zatrudnionych o 18 rodzin.

18 marca w obecności wójta gminy Biało-brzezi, geometry, parcelatora, administratora i plenipotentą majątków, sekretarza naszego Związku z Łukowa i robotników został spisany protokół, w myśl którego 5 robotników przystąpiło do kupna działek, zaś 13 zażądało odpraw. Połubownie ustalono, że odprawy zostaną wypłacone 1 kwietnia 1937.

Gdy 1 kwietnia, robotnicy spakowali się na furmanki, by odjechać do nowych miejsc pracy, Żółtowski odmówił wypłacenia im 500 złotych odpraw, twierdząc, że z jego protekcji zgodzili się do pracy w innych majątkach, więc odprawa się już nie należy. Za pośrednictwem w znalezieniu pracy hrabia żąda dla siebie po 500 zł. od osoby.

Ponieważ Żółtowski koncesji na prowadzenie biura pośrednictwa pracy nie posiada, oraz, że stawka 500 zł. za pośrednictwo, jest stanowczo za wysoka, robotnicy skierowali sprawę o odprawę do Sądu Grodzkiego.

DOBRE WYNIKI WALKI

Od 18 — 25 listopada trwa strajk robotników majątku Płonka, powiat Krasnostaw, własność Adeli Rzurowskiej, przy udziale 28 osób.

25 listopada została zawarta w Inspektoracie umowa, mocą której wszystkie żądania robotników zostały spełnione.

Robotnicy z okolicznych majątków, a także obszarnicy z zainteresowaniem śledzili niezłomną walkę robotników. Po wygraniu przez robotników strajku, w Płonce obszarnicy z innych majątków zmienili tryb postępowania wobec robotników, aby uniknąć walki.

CZY RZĄDCA MUSI BYĆ KANALIĄ?

Niżej podajemy oświadczenie jednego z robotników:

W majątku Pniewy, pow. Grójeckiego, własność Halika rządca wysyłał mnie po zielonkę poza godzinami pracy; odmówiłem, wyjaśniając, że czas pracy już się skończył. Rządca podszedł do mnie z tyłu i kopnął mnie w przyrodzenie, przyczym rewolwerem groził mi, że jeżeli odważę się na niego, to mnie zastrzeli. Brat i matka udali się na posterunek policji w Koniach, meldując o zajściu. Policjant, który przyjechał, oświadczył, że rządca ma prawo nosić broń, a groźenie rewolwerem nie jest przestępstwem. Czy ma prawo bić? — to dla takiego policjanta nie jest sprawą, wymagającą protokołu i wytoczenia sprawy.

W majątku Wola Prażmowska, pow. Grójeckiego własność Wójcickiego Stefana, rządca majątku Kuleczycki żąda, by robotnicy biegiem latali i pod komendą wojskową wykonywali pracę, a gdy robotnicy odmawiają zastosowania się do tych zarządzeń, to roz zachwalony rządca po łobuzersku wymyśla i bije robotników. Wniesiono sprawę do Komisji Rozjemczej.

DZIKA PRETENSJA OBSZARNICZKI ODDALONA

4 listopada Sąd Grodzki w Adamowie rozpatrywał sprawę karną przeciwko instruktorowi Związku Michałowi Kęsikowi, z oskarżenia majątku Wojcieszków (Oddział Łukowski), do którego właścicielki i administracji zwrócił się tow. Kęsik wraz ze wszystkimi robotnikami tego majątku, o wypłacenie zaległych należności za pracę. Zdenerwowało to administrację tak, że oskarżyła tow. Kęsika o uprawianie terroru i inne zbrodnie. Sąd Grodzki po przeprowadzeniu rozprawy tow. Kęsika uniewinnił.

CIERPLIWOŚĆ LUDZKA MA SWOJE GRANICE

Z majątku Wale pow. Rawskiego, własność Grabskiego, rządca Cichy pobił żonę ordynariusza, a następnie przeniósł Stępowskiego z ordynarii na komornika. Sprawa została wniesiona do Komisji Rozjemczej o dopię-

nie różnicy do pełnych zarobków ordynariusza, gdyż taka zmiana funkcji w ciągu roku jest niedopuszczalna.

Ów Cichy z bronią palną w ręku zmusza robotników, aby pracowali w polu w czasie ulewnych deszczów i poza określonym w umowie czasem pracy.

Podobnie postępują rządca Karetka w maj. Kaleń, własność Gerszabka i rządca Chojnacki w maj. Kopszywa, własność Chojnackiego (ojca rządcy). Z ust tych panów płyną łobuzerskie wyzwiska, jakichby się nie jeden opryszek nie powstydział.

Ale dlaczego władze administracyjne pozwolą tym wynaturzeńcom nosić rewolwery?

Czas skończyć z tego rodzaju rządcami, panowie obszarnicy, bo cierpliwość ludzka też ma swoje granice.

BRAWO ROZBIJACZE!

W powiecie Włodawskim zjednoczenie polskich związków zawodowych rozpoczęło „pracę” nad rozbijaniem jedności robotników rolnych, wydając odezwę, która może służyć za dowód niesłychanej bezceremonialności Ozonistów w próbach oglupiania robotników.

Niżej przytaczamy wysoce „uczony” urywek odezwy, którego napewno sam autor nie rozumie:

„Ewentualnie na celu podążenia działalności tej organizacji obronę praw członków jak robotn. Rolnych, Leśnych Rzemieśln. wszelkich gałęzi tak i zwykłych Robotników przed wszelkimi urzędami sądowymi, administr. a też Inspekcjach Pracy, gdzie tylko zajdzie potrzeba, aby nie dopuścić takowych przed. wyzyskiem paskarzy i t. p.”

Prawda jak pięknie i zupełnie bez sensu? Za to zebrania pod opiekuńczymi skrzydłami w świetlicy przy starostwie!

Sądzimy, że po takim wstępie, robotnicy rolni nie lepiej przyjmą ozonistę, niż przyjmowali różnych innych rozbijaczy!

TERAZ SPRAWA JASNA

Stanisław Podlewski pracował przeszło 25 lat w maj. Wola Skarbkowa, pow. Nieszawskiego. Pomimo to 1 kwietnia 1934 roku został zwolniony z pracy i z majątku się wypro-

wadził, znajdując chwilowo pracę gdzieś indziej.

Od 1 kwietnia został z nowego majątku zwolniony, jako niezdolny do pracy.

Wobec tego, przy pomocy Związku, wystąpił do Komisji Rozjemczej. Wobec ukazania się wyjaśnienia Ministerstwa Opieki Społecznej, tow. Podlewski nlewałpliwie sprawę wygra.

DZIERŻAWCA W PAŃSTWOWYM MAJĄTKU

Dzierżawca majątku państwowego Radostowo, pow. Tczewskiego, Skarzyński od 17 lat nie remontował budynków, wskutek czego są to dzisiaj rudery, co stwierdził nawet inspektor pracy 61 obwodu. Nie lubi też wypłacać akuratanie robotnikom wypracowanych świadczeń.

Ponieważ część majątku została przekazana do parcelacji, Skarzyński prowokuje robotników, aby tylko znaleźć powód do zwolnienia z pracy.

Związek wystąpił do Ministerstwa, żądając przeprowadzenia dochodzeń, następnie — odebrania dzierżawy niszczytelowi majątku państwowego i rozparcelowania Radostowa między robotników rolnych i małorolnych.

O PRZENIESIENIE SZKOŁY

25 robotników z majątku Nowe pow. Wągrowiec zwracają się do Ministerstwa Oświaty z następującą odezwą:

„My niżej podp'sani posyłamy jako rodzice 52 dzieci do szkoły do sąsiedniej gromady w Bartodziejach oddalonej o 3 klm. od naszej gromady Nowe.

Gromada Bartodzieje posyła do tam znajdującej się szkoły tylko 15 dzieci, podczas kiedy 52 dzieci muszą codziennie biegać do szkoły do gromady w Bartodziejach.

Ponieważ w gromadzie Nowe znajduje się też budynek szkolny który stoi nieczynny i ma

większe pomieszczenie jak szkoła w Bartodziejach, przeto Ministerstwo W. R. i O. P. gorąco prosimy o uruchomienie szkoły w Nowem.

Zaznaczamy jeszcze, że posyłanie dzieci do szkoły w Bartodziejach jest połączone z następującymi trudnościami, a mianowicie: zimą kiedy panują słotne dni, śnieżyce i mrozy, dzieci nasze biegają pieszo, zaziębiają się i chorują a sprawia to brak dostatecznego przyodziewku, a latem jest to znów męczące pod względem upałów i nieraz nawałnic.

Jako robotnicy nie jesteśmy w stanie dzieciom dostarczyć lokomocji co jednak jest wstanie gromada Bartodzieje której w 75% są dziećmi rolników.

W tej sprawie zwróciliśmy się do Pana Inspektora Szkolnego w Chodzieży, lecz prośba nasza została odmownie załatwiona i dla tego, aby dzieci nasze po wakacjach mogły uczęszczać już do szkoły w Nowem, prosimy o względy, biorąc pod uwagę ustawę z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, oraz rozporządzenie wykonawcze z dnia 5-go lipca 1923 r. a w szczególności art. 4 tejże ustawy, wobec czego mniejsza ilość dzieci może chodzić do szkoły w Nowem gdzie uczęszcza większa ilość dzieci, bo dzieci robotnicze i gospońarskie.

Ponadto gromada Nowe płaci więcej podatku jak gromada Bartodzieje”.

Następują podpisy.

BACZNOŚĆ ROBOTNICZY POWIATÓW WŁOCŁAWSKIEGO I NIESZAWSKIEGO

Biuo Związku we Włocławku obecnie mieści się przy ul. P.O.W. Nr. 31 (dawna Kaliska).

Robotnicy rolni powiatów Włocławskiego i Nieszawskiego winni we wszystkich sprawach zwracać się pod wyżej wskazany adres.

ŻĄDAMY SKRÓCENIA CZASU PRACY W ROLNICTWIE.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.